

Andrzej Zuberbier

Znaczenie doktrynalne adhortacji apostolskiej "Familiaris consortio"

Studia Theologica Varsaviensia 22/1, 71-80

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ ZUBERBIER

ZNACZENIE DOKTRYNALNE ADHORTACJI APOSTOLSKIEJ FAMILIARIS CONSORTIO

1. Charakterystyka dokumentu

Papież widzi problemy rozpatrywane w adhortacji *Familiaris consortio*¹ w logicznym ciągu ze sprawami poruszonymi przez poprzednie synody, poświęcone ewangelizacji i katechizacji. Zarówno ewangelizacja jak i katechizacja stanowią zadanie małżeństwa i rodziny. Małżeństwo i rodzina mają zasadniczą rolę do spełnienia w dwu tych — związanych ze sobą — dziedzinach chrześcijańskiej i kościelnej aktywności (por. FC 2).

W nauce o odpowiedzialnym rodzicielstwie (wyrażenie to posiada swoje określone znaczenie w przeciwstawieniu do „świadomego macierzyństwa”) idzie papież za encykliką *Humanae vitae*, w pełni akceptując stanowisko swego poprzednika (por. FC 32), które zresztą już wówczas było i jego własnym².

Cel, jaki stawia sobie Jan Paweł II, przedstawiając adhortację *Familiaris consortio* — to „ocalić i urzeczywistnić całą prawdę i pełną godność małżeństwa i rodziny” (5). Jest to cel zarówno doktrynalny, jak i duszpasterski.

Szczegółowe tematy, jakie podejmuje adhortacja, wymienione zostały w p. 3 dokumentu. Adhortacja mówi zatem o małżeństwie i rodzinie jako zamierzonych przez Boga w akcie stwórczym, wewnątrznie skierowanych do urzeczywistnienia się w Chrystusie, wymagających łaski do uzdrowienia z ran grzechu i powrotu do doskonałości pierwotnej („nawiązanie do początku”).

Charakteryzując ogólnie adhortację *Familiaris consortio* nie sposób wreszcie nie zwrócić uwagi, że podobnie jak w innych wydanych przez siebie dokumentach, tak i w tym ujmuje Papież rzeczywistość o której mówi w całej jej konkretności. Jak

¹ Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* Ojca świętego Jana Pawła II... o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym, Typis Polyglottis Vaticanis (cytowana dalej w skrócie: FC). Adhortacja wydana została 22 listopada 1981 r.

² Por. *Analecta Cracoviensia* 1 (1969).

człowiek w encyklice *Redemptor hominis* to „każdy z tych czterech miliardów ludzi żyjących na naszej planecie” (13), tak adhortacja dotyczy prawdy i godności małżeństwa i rodziny, które dziś, w ściśle określonych warunkach realizują swe posłannictwo. „Boży plan dotyczy bowiem konkretnej, codziennej rzeczywistości społecznej i kulturowej” (4).

Takie spojrzenie na małżeństwo i rodzinę każe Papieżowi podobnie jak soborowej konstytucji *O Kościele w świecie współczesnym*, podjąć próbę scharakteryzowania tej współczesności, nie tylko od strony zagrożeń, lecz i od strony wnoszonych wartości. Wśród tych wartości Papież wymienia: żywsze poczucie godności osobistej, zwrócenie większej uwagi na jakość stosunków międzyosobowych, na podnoszenie godności kobiety, na odpowiedzialne rodzicielstwo, na wychowanie dzieci; wskazuje na świadomości potrzeby zacieśnienia więzów między rodzinami, na pełniejsze odkrycie posłannictwa kościelnego właściwego rodzinie i jej odpowiedzialności za budowanie społeczeństwa bardziej sprawiedliwego (por. FC 6). Są to jakby „znaki czasu”, których wskazanie uwydatnia ujmowanie przez Papieża małżeństwa i rodziny w ich konkretności, w ich dzisiejszej historyczno-kulturowej sytuacji.

Innym przykładem takiego spojrzenia — przeciwnego doktrynerstwu — jest traktowanie przez Papieża związków cywilnych. Tych, którzy żyją w takich związkach, nie stawia Papież na równi z tymi, którzy współżyją bez żadnego związku. „Tu bowiem istnieje przynajmniej jakieś zobowiązanie do określonej i prawdopodobnie trwałej sytuacji życiowej... Chcąc publicznego uznania ich związku przez państwo, parę te wykazują gotowość przyjęcia obok korzyści, także zobowiązań” (82).

2. Problemy metodologiczne

W omawianej adhortacji znajdujemy stosunkowo obszerne uwagi dotyczące zasad i funkcjonowania nauczania kościelnego; choć poczynione w związku z konkretnym tematem adhortacji posiadają przecież znaczenie ogólniejsze.

„Ustalenie bliższej i obowiązującej normy w doktrynie wiary — pisze Papież — także w stosunku do problemów rodziny — należy do kompetencji Magisterium hierarchicznego” (73). Nie trzeba przypominać, że encyklika Pawła VI *Humanae vitae*, przedstawiała doktrynę za którą opowiedziała się mniejszość specjalnej komisji teologicznej, powołanej przez Papieża

i spotkała się w wielu środowiskach z krytyką — także z racji tej swojej „niedemokratyczności”³. Magisterium — stwierdza Jan Paweł II — jest jedynym autentycznym przewodnikiem Ludu Bożego (por. 31).

O samej zaś adhortacji mówi Papież, że jest ona szczególnym wyrazem jego apostołskiego urzędu (por. 2), co stawia jej znaczenie doktrynalne znacznie powyżej okazjonalnych wypowiedzi papieskich. Adhortacja nie jest oczywiście formą nauczania uroczystego, lecz w każdym razie wyrazem jasnej świadomości swego nauczycielskiego posłannictwa, z jaką Papież wypowiada się za pewnymi określonymi normami moralnymi.

Magisterium Kościoła nie redukuje się jednak do nauczycielskiej aktywności samej hierarchii. Cały lud Boży wyposażony jest w zmysł wiary i Jan Paweł II o tym pamięta. „Właściwe rozumienie prawdy i godności małżeństwa i rodziny dokonuje się — pisze Papież — przez zmysł wiary, który jest darem udzielonym przez Ducha wszystkim wiernym” (5). Między hierarchią a wiernymi zachodzi ściśle współdziałanie tak, że głębsze poczucie i wypełnienie słowa Bożego dokonuje się nie tylko poprzez pasterzy, ale także poprzez świeckich (por. 5). Papież odwołuje się tutaj do konstytucji *Lumen Gentium* p. 12 i *Dei Verbum* p. 10, precyzuje jednak bliżej kierowniczą i zwierzchnią rolę Magisterium hierarchicznego: „Pasterze winni rozwijać zmysł wiary u wszystkich wiernych, rozważać krytycznie i autorytatywnie osądzać prawdziwość jego przejawów oraz wychowywać wiernych do coraz dojrzszej oceny ewangelicznej” (5).

Gdy idzie o ocenę słuszności poglądów przyjmowanych przez ogół wiernych — to nie koniecznie leży ona w opinii większości. „Kościół... słuca głosu sumienia, a nie «siły» i w ten sposób broni ubogich i pogardzanych” (5). Stąd i same badania socjologiczne i statystyczne nie mogą określić w czym wyraża się zmysł wiary (por. 5).

Tyle, gdy idzie o podmiot nauczania norm moralnych. Adhortacja każe poza tym zwrócić uwagę na sprawę struktury i źródeł nauki Kościoła, a zarazem teologii.

Otóż Jan Paweł II wskazuje, że obok źródeł klasycznych, przede wszystkim Pisma św. konieczne jest dla głębszego wnikięcia w tajemnicę małżeństwa poznanie dzisiejszych wa-

³ Por. na ten temat J. Grootaers, *De Vatican II à Jean-Paul II. Le grand tournant de L'Eglise catholique*, Paris 1981, s. 15—22. W

runków (4). W tym wskazaniu znajdują wyraz współczesne badania nad rozwojem doktryny chrześcijańskiej traktowanym jako swoista hermeneutyka. Jak wiadomo mówi się tutaj o tzw. kole hermeneutycznym wiążącym źródła Objawienia ze współczesnym horyzontem myślenia, warunkującym rozumienie źródeł. Nie tylko Pismo św. naświetla sprawy przed którymi dzisiaj stoi człowiek, lecz i dzisiejsze doświadczenia pozwalają na nowo wnikać w samo Objawienie⁴.

To hermeneutyczne ujęcie rozwoju prawdy objawionej zdaje się być potwierdzone w adhortacji przez sformułowanie zadań stojących przed teologami. Mają oni pośredniczyć między pasterzami Kościoła a rodzinami, z jednej strony wyjaśniając dokładnie treść nauczania kościelnego, a z drugiej — treść doświadczenia życia rodzinnego (por. 73)⁵.

W innym miejscu Papież postuluje, by teologowie naświetlali problemy związane z odpowiedzialnym przekazywaniem życia nie tylko z punktu widzenia podstaw biblijnych lecz i motywacji etycznych, i racji personalistycznych (por. 31). Papieżowi idzie tu o przedstawienie nauki Kościoła w kontekście organicznego wykładu, to przecież zarazem stosuje zasadę hermeneutyki. Owe motywacje etyczne i racje personalistyczne określają dzisiejszy horyzont myślenia, odzwierciedlający się w interpretacji Pisma św. Sam zresztą, omawiając w innych swych wystąpieniach zasady życia małżeńskiego i rodzinnego, daje doskonały przykład takiego postępowania.

3. Zasadnicze tematy doktryny o małżeństwie i rodzinie

Podobnie jak konstytucja *Gaudium et spes*, tak i adhortacja *Familiaris consortio* stawia w nauce o małżeństwie i rodzinie na pierwszym miejscu miłość. Mówiąc o zadaniach małżeństwa i rodziny trzeba — według Papieża — zacząć od miłości i stale się do niej odwoływać (por. 17). Miłość leży u podstaw

związku z krytyką encykliki i minimalizowaniem jej znaczenia doktrynalnego ukazał się artykuł I. Różyckiego, *Teologiczna pewność norm etycznych w encyklice Humanae vitae*, *Analecta Cracoviensia* 1 (1969), s. 231—257.

⁴ Na temat teologii dogmatycznej jako hermeneutyki por. C. Geffré, *Une nouvelle âge de la théologie*. Paris 1972, zwłaszcza s. 43—66.

⁵ Sam Papież odwołuje się często w adhortacji do doświadczenia rodzin, (a więc do sensus fidei), chcąc tym samym jakby uzasadnić, że głoszone przez niego normy nie posiadają charakteru apriorycznego i dedukcyjnego.

związku małżeńskiego i prowadzi do dania nowego życia (por. 14). Szczególnie — i obszerniej niż dzieje się to w konstytucji *Gaudium et spes* — mówi Jan Paweł II o miłości małżeńskiej jako wyrazie miłości między Bogiem a ludźmi. Obszerniej niż *Gaudium et spes* traktując relację między miłością małżeńską a miłością wiążącą Boga z ludzkością, adhortacja akcentuje myśl o przymierzu. Miłość między Bogiem a ludźmi, przeżywana w doświadczeniu wiary Izraela, znajdowała „swój wyraźny wyraz w przymierzu oblubieńczym zawartym między mężczyzną i kobietą”, a „więź ich miłości staje się obrazem i znakiem Przymierza łączącego Boga z Jego ludem” (FC 12). W Jezusie Chrystusie komunია między Bogiem i ludźmi znajduje swoje ostateczne wypełnienie. W ofierze jaką Jezus Chrystus składa z siebie samego na krzyżu dla swej Oblubienicy, Kościoła, „odślania się całkowicie ów zamysł, który Bóg wyraził w człowieczeństwie mężczyzny i kobiety od momentu stworzenia; małżeństwo ochrzczonych staje się w ten sposób rzeczywistym znakiem nowego i wiecznego Przymierza” (FC 13).

Postulat przedstawiania miłości małżeńskiej i rodzicielstwa w świetle racji personalistycznych uwzględniony jest w adhortacji obszernie i konsekwentnie.

Płciowość nie jest zjawiskiem czysto biologicznym, lecz dotyczy samej wewnętrznej istoty osoby ludzkiej jako takiej. Stąd akty małżeńskie są prawdziwie ludzkie, jeśli stanowią integralną część miłości wyłączonej i aż do śmierci (por. 11). Zatraca się natomiast znaczenie płciowości ludzkiej, gdy pozbawia się je odniesienia do osoby (por. 32) tzn. gdy traktuje się je w oderwaniu od innych cech i wartości osoby ludzkiej. Także i rodzicielstwo przewyższa swą naturą porządek czysto biologiczny i nabiera w całej pełni wartości osobowych (por. 11). W osobowym i całkowitym obdarowywaniu się małżonków w miłości zakorzenia się nierozzerwalność małżeństwa (por. 20). Zadaniem rodziny mającym swe źródło i bodziec w miłości jest rozwijanie osobowej godności każdego z członków rodziny (por. 22). W małżeństwie i rodzinie wytwarza się cały zespół międzyosobowych odniesień (por. 15), które łączą nie tylko członków najbliższej rodziny między sobą, lecz rozciągając się w pewien sposób na otoczenie, pozwalają spełniać rodzinie jej rolę w Kościele i społeczeństwie.

W tej samej personalistycznej perspektywie traktuje się w adhortacji także dziewictwo i celibat podjęte dla Królestwa Bożego. Sensem płciowości jest możliwość dokonania całko-

witego osobowego daru z siebie. Ów dar dokonuje się zarówno w małżeństwie, jak i w dziewictwie, które jest jego najwyższą formą (por. 37). Przy czym małżeństwo i dziewictwo stanowią wzajemnie o swojej wartości. Tylko bowiem, gdy wysoko ceni się małżeństwo, może mieć miejsce moralnie wartościowa rezygnacja z niego dla królestwa Bożego. Z drugiej strony, wierność osób bezżennych swemu powołaniu ma być „zbudowaniem dla wierności małżonków” (16)⁶.

Trzecim, istotnym tematem doktryny o małżeństwie i rodzinie, przedstawionej w adhortacji *Familiaris consortio*, jest związek między chrześcijańską rodziną a Kościołem.

W adhortacji pojawia się określenie rodziny jako „Kościoła w miniaturze”. Ma ono być synonimiczne w stosunku do wyrażenia „ecclesia domestica” z konstytucji *Lumen gentium* (11) lub do „domowego sanktuarium Kościoła” dekretu *O apostolstwie świeckich* (11). Idzie w tych określeniach przede wszystkim o to, że rodzina „będąc owocem i znakiem nadprzyrodzonej płodności Kościoła, staje się symbolem, świadectwem i uczestnikiem macierzyństwa Kościoła” (49). To w małżeństwie chrześcijańskim następuje włączenie osoby ludzkiej do wielkiej rodziny Kościoła (por. 15).

W obszernym fragmencie adhortacji mówi Papież o specyficznym, wspólnotowym udziale rodziny w życiu i misji Kościoła (49—64). Podstawą istnienia zbawczego posłannictwa rodziny chrześcijańskiej w Kościele i dla Kościoła jest miłość i służba życiu (por. 50). Bliższe zaś określenie tego posłannictwa ujmuje adhortacja w trzy zagadnienia: rodzina jako wspólnota wierząca i ewangelizująca (51—54), rodzina jako wspólnota w dialogu z Bogiem (55—62) i rodzina jako wspólnota w służbie człowieka (63—64). Adhortacja daje w ten sposób wyraz przekonaniu — i stara się je bliżej uzasadnić — że udział małżeństwa i rodziny chrześcijańskiej w realizacji posłannictwa Kościoła posiada swoją specyfikę: nie da się zredukować do udziału w tym posłannictwie poszczególnych chrześcijan — członków rodziny. Świadectwo wiary i ewangelizacja, udział w sakramentach i modlitwa, realizacja nowego przykazania miłości w stosunku do każdego człowieka i całej społeczności ludzkiej, zyskuje nowy wymiar jako aktywność

⁶ Można tu jeszcze zwrócić uwagę na obecne w adhortacji, a charakterystyczne dla myśli personalistycznej, dynamiczne ujmowanie osoby ludzkiej, jako rzeczywistości, która niejako ma się dopiero stać, która jest „zadana”.

małżeństwa i rodziny chrześcijańskiej w porównaniu do aktywności poszczególnych chrześcijan.

4. Chrześcijański i ludzki rozwój

Obraz doktrynalnej zawartości adhortacji nie byłby pełny, gdyby nie uwzględnić pewnego rysu, charakterystycznego dla adhortacji, a zarazem dla współczesnej nauki Kościoła i Jana Pawła II osobiście. Idzie o przekonanie, że ludzki i chrześcijański rozwój człowieka i społeczeństwa idą w parze. W przeciwieństwie do tak panującego do niedawna w naszej teologii i mentalności odróżnienia porządku naturalnego i nadprzyrodzonego, adhortacja — jak zresztą już i dokumenty Soboru i encykliki papieskie — ukazuje zbieżność rozwoju ludzkiego i chrześcijańskiego i zatroskanie Kościoła nie tyle o to, co specyficznie „nadprzyrodzone”, lecz o to, co ludzkie. (Ale bo też nie ma człowieka, który by nie żył w nadprzyrodzonym porządku łaski ku zbawieniu!).

Odwołujemy się do kilku fragmentów adhortacji. Oto czytamy, że „jedynie przyjęcie Ewangelii pozwala na spełnienie wszystkich nadziei, które człowiek słusznie pokłada w małżeństwie i rodzinie” (3). Normy moralne nadają współzyciu małżeńskiemu wymiar zarazem ludzki jak i chrześcijański (por. 7). Sakrament małżeństwa oczyszcza i wzmacnia „normalne cechy charakterystyczne dla każdej naturalnej miłości małżeńskiej” i sprawia, że „stają się one wyrazem wartości prawdziwie chrześcijańskich” (13).

Mówiąc o zadaniach poszczególnych osób w rodzinie łączy adhortacja w jednej strukturze argumentację, którą moglibyśmy nazwać naturalną, z racjami wynikającymi z wiary (por. 22—27). Np. o osobach starszych mówi adhortacja, że trzeba odkryć i docenić zadania, jakie mają one do spełnienia we wspólnocie świeckiej i kościelnej, zwłaszcza w rodzinie. Ich życie ukazuje ciągłość pokoleń i wspaniale przedstawia wzajemną zależność od siebie poszczególnych członków Ludu Bożego (por. 27).

Zresztą, zagadnienia małżeństwa i rodziny są szczególnie właściwym polem dla uwydatniania jedności zamysłu Bożego i powołania człowieka — sama bowiem więź małżeńska jest sakramentem, a rodzina — istotna komórka społeczeństwa ludzkiego — jest jednocześnie, gdy idzie o ochrzczonych, „kościół domowy”. Nie sposób więc tu wyróżnić płaszczyzny ściśle naturalnej od nadprzyrodzonej.

H. Urs von Balthasar wyraża przekonanie, że nie wiemy, jak w tzw. „porządku natury czystej” wyglądałoby małżeństwo i rodzina. Wiemy jedynie, jak te sprawy wyglądają w obecnym, nadprzyrodzonym powołaniu człowieka, skażonym przez grzech, odnowionym w Chrystusie i spełnianym w Kościele⁷.

5. Inne tematy

Na zakończenie należy zwrócić jeszcze uwagę na kilka określeń, które znalazły się w adhortacji jakby na jej marginesie, bez związku z jej zasadniczym tematem, posiadają jednak wyraźne znaczenie doktrynalne.

Jedno z nich dotyczy struktury człowieka. Człowiek jest według adhortacji duchem ucieleśnionym, który się wyraża poprzez ciało, i ciałem, formowanym przez nieśmiertelnego ducha (por. 11). W stosunku do potocznie używanego powiedzenia, że człowiek składa się z duszy i ciała, określenie użyte w adhortacji stara się uniknąć dualizmu. Podkreśla ono jedność człowieka, łącząc ujęcie Tomaszowe (dusza substancjalną formą ciała, a raczej materii pierwszej) z ujęciem egzystencjalistycznym (cielesność wyrazem, znakiem ludzkiej duchowości).

Inne określenie odnosi się do historii. Papież mówi, że historia jest wynikiem wolności, a nie procesu prowadzącego z konieczności ku lepszemu (por. 6). Jest to określenie polemiczne w stosunku do naiwnego, naturalistycznego ewolucjonizmu.

Trzecie wreszcie sformułowanie podane w adhortacji, a nie związane z jej zasadniczym tematem, dotyczy Kościoła lokalnego. Kościół musi być rozpatrywany w podwójnym wymiarze: uniwersalnym i partykularnym. „Ten ostatni wyraża się i aktualizuje we wspólnocie diecezjalnej, podzielonej duszpastersko na mniejsze wspólnoty, wśród których ze względu na szczególne wartości, wyróżnia się parafie” (70). Wspólnotą lokalną jest zatem, ściśle biorąc, diecezja. Parafie — lecz i inne mniejsze wspólnoty — są o tyle wspólnotami, kościołami lokalnymi, o ile należą do diecezji, dzielącej się na nie ze względu na konieczności duszpasterskie.

⁷ Por. H. Urs von Balthasar, *Karl Barth. Darstellung und Deutung seiner Theologie*, Köln 1962², s. 294.

6. Wnioski

Jakie wnioski wynikają z przedstawionego tutaj doktrynalnego znaczenia adhortacji *Familiaris consortio*?

Jej znaczenie doktrynalne nie polega na żadnym nowym ujęciu małżeństwa i rodziny. Zostały w niej jednak zaakcentowane czy rozwinięte pewne tematy już wcześniej obecne w teologii i nauczaniu Kościoła. Odnosi się to do głównych zagadnień poruszanych w adhortacji. I tak — małżeństwo i rodzina są dziełem miłości Bożej, wiążącej osoby Trójcy Świętej i wyrażającej się w Chrystusie. Rodzina realizuje się w kręgu tej miłości i przymierza między Bogiem a ludzkością.

Małżeństwo i rodzinę łączą specjalne więzy z Kościołem. Małżeństwo i rodzina chrześcijańska wypełnia w sposób sobie tylko właściwy posłannictwo Kościoła, za które odpowiedzialni są wszyscy chrześcijanie.

Adhortacja ukazuje, jak bardzo użyteczne i wręcz konieczne stają się dla analizy natury i zadań małżeństwa i rodziny kategorie myślenia personalistycznego.

Wszystkie te ujęcia wytyczają drogę teologii małżeństwa i rodziny. Są to tematy w teologii stosunkowo nowe, jeszcze w latach pięćdziesiątych prawie nie dostrzegane.

Znaczenie personalizmu, a także fenomenologii w refleksji nad chrześcijańskim małżeństwem i rodziną jest kapitalnym przykładem rozwoju doktryny katolickiej pod wpływem i przy pomocy współczesnej refleksji filozoficznej. Warto niekiedy zastanowić się nad żywotnością tej doktryny i nad drogą jaką przeszła ona przez ostatnie dziesięciolecia. Wezwania Jana XXIII do wyrażenia prawdy chrześcijańskiej w nowy sposób nie stały się martwym sloganem.

Wreszcie, doktrynalna zawartość adhortacji nie sprowadza się do mniej czy bardziej precyzyjnych określeń, lecz przedłuża się we wskazaniach duszpasterskich.

Jeżeli adhortacja domaga się np. stosunku pełnego miłości i szacunku do małżonków opuszczonych, do matek samotnych i niezamężnych, do członków rodzin rozbitych — to dlatego, „aby w pełni szanowany był obraz Boga jaśniejący w każdym bez wyjątku człowieku” (24), obraz Boga, jakim jest człowiek w swej osobowej godności (por. 22).

Ujęcie personalistyczne, cechujące się dynamizmem, stawianiem zadań, wyraża się w określaniu posłannictwa stojącego przed małżeństwem i rodziną chrześcijańską: „Rodzino, stań się czym jesteś” (17).

Niech te dwa przykłady wystarczą. Wskazują one, że związek pouczeń doktrynalnych ze wskazaniami pasterskimi nie jest w adhortacji przypadkowy. Wskazania duszpasterskie nie są praktycznymi wnioskami, które by miały z mniejszą czy większą koniecznością wynikać z budowanych bez względu na nie przesłanek teoretycznych. Jedne i drugie stanowią organiczną całość, tworzoną niejako jednocześnie: w swej warstwie doktrynalnej ze świadomością odniesień praktycznych i w swej warstwie duszpasterskiej ze świadomością uzasadnień doktrynalnych.

Portée doctrinale de l'adhortation
Familiaris consortio

Résumé

Sur l'adhortation *Familiaris consortio* on peut faire quelques importantes remarques doctrinales. Dans un plan méthodologique il y a des constatations sur le fonctionnement et l'importance du Magistère ecclésiastique, mais aussi sur l'expérience de la vie familiale comme sujet de la théologie. Quant à contenu, l'adhortation présente largement, d'une manière personalistique la question de l'amour matrimonial et l'amour des parents. De la même manière elle parle de la sexualité humaine. Dans l'Eglise c'est une place et un rôle spéciale, qu'occupe la famille en tant qu'une „Eglise en miniature”. La vie de la famille chrétienne constitue pour le Pape Jean-Paul II l'exemple d'une coïncidence du développement humain et chrétien.

A. Zuberbier